Ks. WITOLD JEMIELITY

Studia Warmińskie
tom XIX (1982)

ŚW. BRUNON Z KWERFURTU

W 887 r. państwo Franków Wschodnich, nazywane coraz częściej Niemcami, wyłamało się ze wspólnoty karolińskiej. I chociaż potomkowie Karola Wielkiego rządzili tym krajem jeszcze przez blisko ćwierć wieku, Niemcy odsuwały się coraz bardziej od kontaktów z zachodnimi ziemiami dawnego Imperium. W 911 r. zmarł ostatni przedstawiciel dynastii karolińskiej. Jego zgon spowodował przekształcenie korony niemieckiej z dziedzicznej w elekcyjną. Trzecim z kolei królem elekcyjnym, od 936 r., był Otton I. W 961 r. podjął on wyprawę do Włoch. W rok potem w Bazylice Św. Piotra w Rzymie włożył uroczyście koronę cesarską. Powstało państwo, które nawiązywało do Imperium Rzymskiego. Jego granice wychodziły daleko poza zasięg plemion germańskich. Ambicją cesarza było podporządkowanie całego świata chrześcijańskiego. Ten uniwersalizm zmuszał go do określenia swego stosunku do władzy duchownej, reprezentowanej przez papieża. Siła, jaką Otton dysponował, sprawiła, że papiestwo zostało mu faktycznie podporządkowane. Statut ogłoszony przez cesarza stwierdzał więc, że papieżem na przyszłość będzie jedynie taki kandydat, który złoży uprzednio przysięgę cesarzowi. Po śmierci Ottona I (973) tę politykę kościelną kontynuowali jego następcy — Otton II (zm. 983) i Otton III. Cesarz Otton III różnił się od poprzedników i następców. Uznawał on ideę odbudowy Imperium Romanum jako federacji współistniejących państw. W jego koncepcji cesarstwa polski sojusznik mógłby zająć miejsce równorzędne do Niemiec, Włoch i Burgundii. Stąd wyjątkowa życzliwość cesarza dla wzrastającego w siłę polskiego księcia i zgoda na uznanie niezależności jego państwa. Na zjeździe gnieźnieńskim w 1000 r. Polska uzyskała własną metropolię, a jej władca zgodę cesarską na przyszłą koronację królewską [1]. Po śmierci Ottona III (1002) jego następca Henryk II odszedł od uniwersalistycznej koncepcji cesarstwa. Wzorem Ottona I wrócił on do wzmacniania hegemonii Niemiec. Toteż Bolesław Chrobry musiał wybierać między dobrowolnym podporządkowaniem się Niemcom a walką o faktyczną niezależność. Doszło do trwającej kilkanaście lat wojny. Układ pokojowy w Budziszynie (1018) potwierdził niezależność Bolesława [2].

Terytorium państwowe Polski z końca X w. liczyło nie więcej niż 250 tys. km². Stan jego zaludnienia szacuje się na około 1 mln mieszkańców [3]. Zasadniczym czynnikiem, który wpływał na ówczesne życie

---

1 T. Manteuffel: Historia powszechna średniowiecza, Warszawa 1965, s. 159 n.
2 Z. Sułowski: Pierwszy Kościół polski. Chrześcijaństwo w Polsce, Lublin 1980, s. 20.
3 J. Wyrozumski: Historia Polski do roku 1505, Warszawa 1978, s. 119.

kościelne w Polsce, był monarcha. Wynikało to z faktu, że Mieszko I zdecydował się na przyjęcie chrztu i nakłonił do tego swych poddanych. Zarówno Mieszko, jak jego następcy zabiegali o uzyskanie w oczach Zachodu opinii chrześcijańskich władców. Duchowni poza działalnością ewangelizacyjną potrzebni byli księciu do pracy na dworze, do służby dyplomatycznej i akcji misyjnej na terenach ościennych. Dlatego też monarcha sprowadzał ich z zagranicy i ze swych dochodów dawał im utrzymanie [4]. W okresie przyjaźni Ottona III z Bolesławem Chrobrym nasiliły się kontakty Polski z Italią. Bezpośrednio stamtąd przybył św. Wojciech. W ślad za nim pojawili się misjonarze z Włoch, którzy wraz z Polakami przygotowywali się w eremie międzyrzeckim do akcji misyjnej wśród plemion słowiańskich Wieletów i Luciców. Poprzez Włochy przybył też do nas św. Brunon z Kwerfurtu [5].

Imię Brun, Bruno, Brunus było w średniowieczu bardzo rozpowszechnione. Nasz święty wziął je po ojcu. Natomiast w zakonie przybrał imię Bonifacy. Poza kilkoma kronikami św. Brunon-Bonifacy występuje z reguły pod jednym imieniem: albo jako Brunon, albo jako Bonifacy. Ta dwoistość imion spowodowała zamieszanie wokół jednej i tej samej osoby. Przyczynili się do tego hagiografowie świętego. Jego krewny i kolega szkolny Thietmar oraz towarzysz prac misyjnych Wipert używali tylko imienia Brunon, podczas gdy urodzony na rok przed jego męczeństwem św. Piotr Damiani znał jedynie przybrane imię Bonifacy. Następni pisarze powtarzali za nimi i zatracali tożsamość osoby. W 1583 r. wyszło nowe, poprawione wydanie Martyrologium. Przygotował je dla papieża Grzegorza XIII słynny uczony Baroniusz. Główną podstawą do tej pracy był Usuardus. Jednak zapisując pod dniem 19 czerwca św. Bonifacego, Baroniusz nie ograniczył się do powtórzenia kamedulskiej zapiski. Sięgnął i do źródeł, gdzie znalazł u Thietmara i innych autorów wiadomość o św. Brunonie. Stąd powstał pod 15 października drugi zapis w Martyrologium o tym samym świętym pod imieniem Brunon. Dopiero w 1715 r. Janning dowiódł identyczności obu osób. Jednak teksty liturgiczne niemal do ostatnich czasów powtarzały oba rozdzielne imiona pod 19 czerwca i 15 października [6].

Św. Brunon urodził się w latach 974-978, raczej przy końcu niż na początku tego czteroletniego okresu. Źródła nie pozwalają na bliższe ustalenie tej daty. Pochodził z możnej rodziny saskiej, panów na Kwerfurcie. W wielu opracowaniach stwierdza się, iż był spokrewniony z rodem cesarzy Ottonów, co nie jest pewne. Z racji swego urodzenia miał otrzymać odpowiednie wykształcenie. Jedną z najbardziej znanych szkół katedralnych w Niemczech była szkoła w Magdeburgu. Tutaj uczył się św. Wojciech. Przyjmowano chłopców od siódmego roku życia, a kurs nauki trwał dziewięć lat. Brunon uczęszczał do tej szkoły w latach 985—994, a więc przybył tam między siódmym a jedenastym rokiem życia [7]. Od 968 r. istniało w Magdeburgu arcybiskupstwo. Posiadało ono wytyczone granice od strony zachodniej, a otwarte było ku wschodowi. Według myśli Ottona I miało realizować w sferze kościelnej program ekspansji

---

[4] W. Wójcik: Kościelne ustawodawstwo partykularne w Polsce przedrozbiorowej na tle powszechnego prawodawstwa kościelnego. Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce, t. I, Lublin 1961, s. 423.

[5] Z. Sułowski: Chrzest Polski. Księga 1000-lecia..., t. I, s. 59.

[6] W. Meysztowicz: Szkice o św. Brunie-Bonifacym. *Sacrum Poloniae Millenium* 5 (1958) 445 n.

[7] Tamże, s. 456.

wschodniej cesarstwa. Nawet pomimo utworzenia w 1000 r. metropolii gnieźnieńskiej, arcybiskupi magdeburscy rościli sobie prawo do zwierzchności kościelnej nad całą Polską. W 1131 i 1133 r. arcybiskupstwo to uzyskało, na podstawie sfałszowanych dokumentów, bulle papieskie, mocą których został mu podporządkowany Kościół Polski. W 1136 r. Bolesław Krzywousty musiał uzyskać od Stolicy Apostolskiej odrębność tegoż Kościoła [8]. Uczniowie szkoły katedralnej zapewne spotykali się z zagadnieniami słowiańskimi, skoro żyło nimi otoczenie.

Po ukończeniu szkoły, w sierpniu 995 r. Brunon znalazł się na dworze Ottona III. Wiosną następnego roku odbył swoją pierwszą podróż do Rzymu. Przebywał zapewne w otoczeniu dworzan cesarskich, a także był w bliskim kontakcie ze sferami kościelnymi i możnowładczymi Wiecznego Miasta. Poszczególne rody rzymskie walczyły między sobą o wpływy. Był czas wielkiego upadku powagi papieskiej.

Św. Brunona interesowała raczej sfera duchowa. W 998 r. pomiędzy 22 lutego i 9 marca wstąpił do klasztoru benedyktynów św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie w Rzymie. Przebywał tam około roku. We Włoszech następowało wówczas odrodzenie życia zakonnego. Znani są zwłaszcza święci Nil i Romuald. Zakładali oni klasztory i pustelnie na wzór wschodni. Kolonia św. Romualda w Camaldoli stała się zaczątkiem nowego zakonu kamedułów. Eremici prowadzili nie tylko życie pustelnicze, lecz i podejmowali działalność misyjną na kresach ówczesnego chrześcijaństwa. Postawa ta różniła się istotnie od zwyczajów benedyktynów, zobowiązanych do nieopuszczania klasztoru i wrośniętych w społeczeństwo feudalne [9]. Do tego kręgu należał okresowo św. Wojciech. W 999 r. przed marcem św. Brunon opuścił Awentyn i przyłączył się do pustelników św. Romualda. Przebywał nadal w Rzymie. Dopiero w końcu stycznia 1001 r. udał się do Pereum koło Rawenny, głównego ośrodka eremitów włoskich. Tutaj przebywał do jesieni 1002 r. i udał się z powrotem do Rzymu. Zamierzał już wyruszyć na prace misyjne, zresztą w łączności z eremitami włoskimi. W 1001 r. grupa uczniów św. Romualda wyruszyła do Polski na zaproszenie Bolesława Chrobrego. Władca Polski osadził Włochów Benedykta i Jana w Międzyrzeczu na wschód od Poznania. Mieli się tam uczyć języka słowiańskiego i przygotowywać do działalności misjonarskiej wśród Luciców. Przyłączyli się do nich dwaj Polacy o imionach zakonnych Izaak i Mateusz. Ponadto usługiwało im kilku miejscowych ludzi. Do tej grupy miał dołączyć św. Brunon. Gdy ten długo nie przybywał, Benedykt wyruszył na poszukiwanie; powrócił jednak z Pragi. Pieniądze, które otrzymał na drogę i zwrócił księciu po powrocie, sprowadziły napad rabunkowy okolicznej ludności. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zamordowani zostali czterej zakonnicy i kucharz Krystyn. Śmierć pierwszych eremitów przyczyniła się do rozwoju ośrodka.

Kontynuatorem tradycji był Barnaba. Dotarł on do Rzymu i przywiózł pełnomocnictwo papieskie dla prowadzenia misji. Napłynęli dalsi Polacy. Część z nich brała zapewne udział w ostatniej misji św. Brunona i poniosła śmierć męczeńską [10]. Opactwo to upadło prawdopodobnie po zamieszkach 1034 r. i wywiezieniu relikwii Pięciu Braci do Czech (1038) [11].

Dlaczego św. Brunon nie dołączył do eremitów międzyrzeckich? Wspo-

---

[8] J. Wyrozumski: Historia Polski, s. 120, 142.
[9] Z. Sułowski: Pierwszy, s. 24.
[10] Tamże, s. 25. Z. Sułowski: Chrzest Polski, s. 67.
[11] B. Kumor: Pierwsze wieki Kościoła w Polsce (od X do połowy XII w.). Historia Kościoła w Polsce, t. I, cz. 1, Poznań—Warszawa 1974, s. 27.

mnieliśmy o uniwersalistycznych planach Ottona III. Ten jednak zmarł w styczniu 1002 r. Jego następca Henryk II prowadził odmienną politykę. Nowy władca Niemiec i jego otoczenie nieżyczliwie patrzyli na kościelne usamodzielnienie się Polski. Nie ułatwiali więc św. Brunonowi zadania, a nawet starali się kierować jego myśli i kroki w inną stronę [12]. Zimą na przełomie 1002 i 1003 r. św. Brunon udał się z Rzymu do Ratyzbony. Jadąc od Sylwestra II do Henryka II miał również i polityczną misję. Papież był na łasce podnoszącego głowę rodu Kresencjuszów i oczekiwał poparcia z Niemiec. Jest zatem prawdopodobne, że św. Brunon jechał z Włoch do Niemiec z misją ułożenia stosunków między Henrykiem II a Bolesławem Chrobrym tak, aby cesarz miał rozwiązane ręce i mógł poprzeć papieża. Św. Brunon został tej misji wierny, a jego list pisany po latach do Henryka II (1008) był w znacznej mierze dalszym ciągiem podjętej na przełomie 1002—1003 r. próby nakłonienia Henryka II do zgody z Chrobrym [13]. W Niemczech zatrzymał się św. Brunon ponad rok. Jak dotąd nie posiadał sakry biskupiej. Otrzymał ją w lutym 1004 r. w Merseburgu, papież zaś nadał mu paliusz. Teraz mógł wyruszyć na upragnione misje. Drogę do Polski miał chwilowo zamkniętą; udał się więc między kwietniem a sierpniem 1004 r. do „Czarnych Węgier". Skoro jednak w 1005 r. zaistniał pokój między cesarzem a Chrobrym, w listopadzie lub grudniu tego roku św. Brunon przybył do Polski. Stąd zapewne wysłał misję do Szwecji pod kierunkiem biskupa. Sam nie potrafił długo przebywać na jednym miejscu. Zimą na przełomie 1006 i 1007 r. znów wyruszył na Węgry. Stamtąd zaś w styczniu 1008 r. udał się na Ruś. W końcu stycznia przybył do Kijowa; 23 lutego opuścił to miasto; 25 lutego przekroczył tzw. ruski wał; 27 został napadnięty przez pogańskich Pieczyngów, na których teren wkroczył; 7 marca oni go zwolnili, pozwalając na pobyt. Tutaj odniósł pewne sukcesy, pozostawił wśród nawróconych biskupa i 8 sierpnia powrócił na Ruś. We wrześniu opuścił Kijów i w październiku 1008 r. przybył do Polski. I znów nie na długo. W początkach 1009 r. wyruszył na swoją ostatnią misję [14].

Św. Brunon to przede wszystkim misjonarz. W swojej pracy korzystał z wypracowanych wzorów. Model taktyki misjonarskiej, stosowany w Polsce, został sformułowany jeszcze w 796 r. w tzw. Protokole patriarchy Akwilei, Paulina II. Schemat misyjny obejmował trzy etapy: naukę wiary, chrzest, naukę moralności. Nie przewidywano użycia siły, co potwierdza ówczesna praktyka. Mieszko przyjął chrzest pod wpływem perswazji Dobrawy. Pokojowa misja św. Wojciecha zakończyła się tragicznie, lecz Chrobry nie podjął akcji odwetowej. Św. Brunon wyruszył tylko w otoczeniu misjonarzy, bez pomocy ramienia świeckiego. Gotów był umrzeć udając się na stepy czarnomorskie. W ostatnią podróż udał się także bezbronny. I jego śmierć nie była powodem walk między sąsiadującymi krajami. Św. Brunon był zwolennikiem nawracania łagodną namową. Jedynie w stosunku do pogańskich Luciców żądał stosowania siły. Większość bowiem mieszkańców tego plemienia przyjęła uprzednio chrzest, a tym samym podjęła ślubowanie, którego należało dotrzymać; tak to rozumiał św. Brunon [15].

---

[12] Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego, Warszawa 1966, s. 9.
[13] W. Meysztowicz: Szkice, s. 477, 478.
[14] Tamże, s. 467 n.
[15] M. Rechowicz: Polska myśl teologiczna w średniowieczu. Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce, t. I. Lublin 1969 s. 222.

Św. Brunon to również pisarz. W drugiej polowie 1004 r. zredagował *Passio s. Adalberti*, zaczynającą się od słów: *Nascitur purpureus flos.* Dzieło to nosi nazwę „Żywot Drugi św. Wojciecha". Autorem „Żywotu Pierwszego św. Wojciecha" (od słów *Est locus*) był papież Sylwester II („Pseudo-Kanaparz"). Kolejnym dziełem św. Brunona był „Żywot Pięciu Braci Męczenników: Benedykta, Jana, Izaaka, Mateusza i Krystyna". Napisał go podczas pierwszego pobytu w Polsce, od listopada 1005 do listopada 1006 r. I wreszcie słynny „List do cesarza Henryka II". Napisał go w końcu 1008 r., wkrótce przed wyruszeniem na ostatnią misję. Św. Brunon solidaryzował się z postawą Chrobrego, a krytykował sojusz Henryka II z poganami przeciw Polsce [16]. We wszystkich swoich pismach ustosunkował się i do ówczesnych problemów politycznych. Ale był przede wszystkim hagiografem [17].

Z pobytem św. Brunona w Polsce wiąże się kwestia drugiej metropolii. Zorganizowana w 1000 r. struktura hierarchiczna objęła swym zasięgiem tereny zachodnio-północne i południowo-centralne monarchii piastowskiej. Natomiast rozległe połacie państwa na wschodzie nie posiadały siedzib biskupich. Mając to na uwadze niektórzy uczeni przyjmują hipotezę na podstawie Kroniki Galla (*suo tempore Polonia duos metropolitanos cum suis suffraganeis continebat*), że w Polsce Chrobrego istniała druga metropolia. Jej arcybiskupem miał być św. Brunon, wzmiankowany w źródłach jako „arcybiskup pogan", siedzibą zaś Łęczyca lub Sandomierz. Ta metropolia miała upaść w okresie kryzysu monarchii piastowskiej. Poza Kroniką Galla nie posiadamy innych dowodów na istnienie drugiej metropolii w Polsce Chrobrego. Podstawą sformułowania kronikarza mogły być stosunki na Węgrzech, gdzie istniały dwie metropolie. Dzisiaj istnienia drugiej metropolii w Polsce zda się bronić ks. B. Kumor; Z. Sułowski zaś zalicza to zagadnienie do „naukowych fantazji" [18]. Rzeczywiście, dowody za istnieniem owej drugiej metropolii nie są zbyt przekonywające.

Na początku 1009 r. św. Brunon wraz z osiemnastoma towarzyszami wyruszył na kolejną wyprawę misyjną i 9 marca poniósł śmierć męczeńską. Powszechnie przyjmuje się tę datę za dzień śmierci św. Brunona. Jedynie w dwu opracowaniach podano datę 14 lutego 1009 r.[19] Właśnie 14 lutego obchodzono w archidiecezji Paderborn uroczystości św. Brunona [20].

Do kogo skierował św. Brunon swe kroki i gdzie zginął? Spróbujmy zestawić współczesne nam odpowiedzi na ten temat. G. Karolewicz: „przygotowywał misję do plemion pruskich (...) zginął prawdopodobnie z rąk Jaćwięgów"; A. Koczy: „Książę wyprawił go do Prusów, wśród których znalazł śmierć"; B. Kumor: „Do Jaćwieży"; W. Meysztowicz: „do kraju (Pruzów), leżącego na pograniczu Rusi"; Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego: „Podjął (...) misję wśród Prusów (...) zginął na pograniczu rusko-jaćwieskim"; W. Schenk: „Do Jaćwingów (Podlasie).

---

[16] Piśmiennictwo, s. 10 n.

[17] R. Wenskus: Studien zur historisch-politischen Gedankenwelt Bruns von Querfurt, Münster-Köln 1956, s. 5.

[18] B. Kumor: Pierwsze wieki, s. 41; Z. Sułowski; Początki Kościoła, s. 86; R. Wenskus: Studien, s. 196. Wenn Bruns vor seiner Mission in Preussen ein Bistum in Polen innegehabt hätte ... wäre dies alles noch unverständlicher.

[19] A. Koczy: Misja św. Brunona wśród Suigjów. *Roczniki Misjologiczne* 5 (1932—33) 86; Piśmiennictwo, s. 10.

[20] G. Karolewicz: Brunon z Kwerfurtu. Encyklopedia Katolicka t. II, Lublin 1976, s. 1110.

Poniósł śmierć na pograniczu kraju Prusów i Jaćwingów"; Z. Sułowski: „Zginął (...) prowadząc działalność wśród bałtyckich Jaćwięgów (Suwalszczyzna)"; J. Szymański: „Po nawróceniu Nethimera, władcy plemienia jaćwieskiego, zamieszkującego nadbużańskie terytoria między Drohiczynem a Brześciem, zginął z rąk jego rywali"; R. Wenskus: „Poszedł do Prusów i tam zginął. Zasłona okrywa miejsce jego śmierci i ostatniego spoczynku"; J. Widajewicz: „do Prusów czy też raczej do odrębnego ich szczepu Jadźwingów"; Z. Umiński: „Zwrócił się (...) na pogranicze Prus, Litwy i Rusi, do ziem Jadźwingów, gdzie po chwilowym powodzeniu spotkała go wkrótce śmierć męczeńska"; W. Urban: „Do Jaćwingów. Na pograniczu Polski, Prus i Litwy i Jaćwieży poniósł śmierć męczeńską" [21].

Istnieją więc dosyć rozbieżne opinie o kierunku wyprawy i miejscu męczeńskiej śmierci św. Brunona. Dają zresztą ku temu podstawę najstarsze źródła. Okoliczność śmierci św. Brunona znamy z trzech niezależnych od siebie wersji, obejmujących trzy wczesne przekazy na ten temat. Jedna z nich pochodzi od uczestnika misji, kapelana Wiperta; wskazuje on na Prusy. Drugą (włoską) zawdzięczamy Piotrowi Damianiemu. Ten również wymienia Prusy, chociaż omyłkowo pisze o Rusi, zapewne zmylony podobieństwem terminów *Prussia* i *Russia*. Wersja trzecia (saska) zachowała się w *Annales Quedlinburgenses*, u Thietmara i w *Gesta Archiepiscoporum Magdeburgensium*. Otóż Thietmar umiejscowia zgon św. Brunona na pograniczu Prus i Rusi, *Rocznik Kwedlinburski* zaś na pograniczu Rusi i Litwy. Zazwyczaj w literaturze dokonuje się pewnego rodzaju uzgodnienia tych wersji przez połączenie ich w sztuczną całość. Wówczas miejsce śmierci św. Brunona wypada na pograniczu Prus, Litwy i Rusi, a więc w jakimś wypośrodkowanym punkcie. Z kolei umiejscowienie tego punktu daje w rezultacie Jaćwież, z tego powodu powszechnie przyjętą jako teren ostatniej misji św. Brunona [22]. Właściwie to granice Jaćwieży nie były precyzyjnie określone. Jej mieszkańcy należeli do grupy ludów bałtyckich i byli pokrewni Litwinom, Łotyszom oraz Prusom. Jaćwingowie zasiedlali dosyć znaczny obszar. Sięgał on na północy od linii Gołdap — Jezioro Wisztynieckie — środkowy bieg Szeszupy; granica zachodnia odpowiadała w swej północnej części granicy byłego województwa białostockiego (sprzed 1975 r.) a w części południowej biegła nieco na zachód od rzeki Ełk do Biebrzy; granicę południową stanowiła przypuszczalnie Biebrza; wschodnia zaś przebiegała na zachód od Niemna [23]. W kilka następnych stuleci po śmierci Brunona lud ten utracił swoją samodzielność i właściwie przestał istnieć jako zwarte plemię. Przyczyniły się do tego także misje, ale już prowadzone orężem [24].

[21] G. Karolewicz: Brunon, s. 1110; L. Koczy: Misja, s. 86; B. Kumor: Historia Kościoła cz. 3, Lublin 1976, s. 55; W. Meysztowicz: Szkice, s. 495; Piśmiennictwo, s. 10; W. Schenk: Z dziejów liturgii w Polsce. Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce, t. I, Lublin 1969, s. 182, 190; Z. Sułowski: Pierwszy, s. 26; J. Szymański: Bruno. Hagiografia Polski, t. I, Poznań—Warszawa—Lublin 1969, s. 222; R. Wenskus: Studien, s. 3, 197; J. Widajewicz. Św. Bruno z Kwerfurtu. Polski Słownik Biograficzny 3(1937)26; J. Umiński: Historia Kościoła, wyd. 4, Opole 1959, s. 306; W. Urban: Akcja misyjna Kościoła w Polsce. Księga 1000-lecia, t. I, s. 593.

[22] J. Bieniak: Wyprawa misyjna Brunona z Kwerfurtu a problem Seluncji *Acta Baltico-Slavica* 6/1969/189—192.

[23] A. Kamiński: Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne, Łódź 1953, mapa.

[24] B. Kumor: Historia Kościoła cz. 3, s. 56.

Co się stało z ciałem świętego? Z. Sułowski twierdzi, iż „ciała wszystkich 19 wykupił Bolesław Chrobry"; J. Szymański: „Podobno 15 X 1009 r. Bolesław wykupił jego ciało i godnie pochował, nie wiadomo jednak gdzie" [25]. Istnieje przypuszczenie, iż zwłoki św. Brunona mogły się znaleźć w Gnieźnie, gdzie zaczęto je czcić jako relikwie św. Wojciecha po utracie tych ostatnich w XI w.[26]

Brak dokładniejszych wiadomości o śmierci św. Brunona może wydawać się czymś zaskakującym. Jednakże z bardziej znanym od niego św. Wojciechem istnieje w tym względzie wiele niedomówień. Są trzy regiony, w których starano się umiejscowić zgon wybitnego świętego. Ostatecznie jest tylko pewne, iż stało się to na terenie Prus, bez sprecyzowania konkretnego miejsca [27]. Nie jesteśmy nawet pewni dokładnej lokalizacji eremu Pięciu Braci; na miejscu ich śmierci powstał prawdopodobnie regularny klasztor benedyktyński (może właśnie w Międzyrzeczu) [28].

Ale na tym kończą się podobieństwa między współczesnymi sobie męczennikami. Św. Wojciech zyskał natychmiast rozgłos europejski. Bardziej lokalny kult otaczał Pięciu Braci Polskich. Ich relikwie zostały przewiezione w 1005 r. do Gniezna, gdy armia niemiecka zbliżała się do Międzyrzecza. Brak natomiast wzmianek pisanych o czci oddawanej w Polsce Brunonowi-Bonifacemu. Tymczasem w XI i XII w. rozwijał się kult świętych Andrzeja-Świerada i Benedykta, św. Wacława, św. Stanisława [29]. Uroczyście sprowadzono z zagranicy relikwie św. Wincentego do Wrocławia (1145), św. Zygmunta do Płocka (1166), św. Floriana do Krakowa (1184). Stopniowo przyjmował się zwyczaj pielgrzymowania do relikwii świętych w kraju i poza jego granicami [30]. Tymczasem relikwii św. Brunona i jego towarzyszy nie było w ogóle. Może ich brak zadecydował o nikłym rozwoju kultu naszego świętego. Jedynie *Rocznik Krakowski* podał krótką wzmiankę o jego śmierci. Niektóre kodeksy polskie pod r. 1005 wymieniają sześciu braci. Może do tych pięciu zabitych w 1003 r. dołączono Brunona? Nawet dzieje wędrówek i prac apostolskich św. Brunona wzbudziły niewielkie zainteresowanie ze strony mu współczesnych. Owszem, biskup merseburski Thietmar, kolega szkolny i krewny św. Brunona, poświęcił mu dwa rozdziały (94—95) w VI księdze swej Kroniki. Istnieje także relacja o ostatniej wyprawie i śmierci św. Brunona, złożona przez ocalałego z tej wyprawy mnicha Wiperta. Fakty prawdziwe pomieszane są w niej ze źle zrozumiałymi lub źle zapamiętanymi. Brak jest też szerszego tła [31]. Również Piotr Damiani w życiorysie św. Romualda wspomina o św. Brunonie. Ale tego wszystkiego jest niewiele. Kult świętego rozwijał się głównie w założonej przez św. Brunona kolegiacie w Kwerfurcie. Z inicjatywy tamtejszych kanoników w 1109 r. w Luitsburgu koło Kwerfurtu ufundowano benedyktyński klasztor pod wezwaniem Panny Maryi i św. Brunona. W XIII w. w Kwerfurcie pod jego wezwaniem wzniesiono kaplicę [32]. Wydaje się, że cześć św. Brunona rozszerzyła się na Kościół powszechny dopiero w

---

[25] Z. Sułowski: Pierwszy, s. 26; J. Szymański: Bruno, s. 222.
[26] J. Bieniak: Wyprawa, s. 187.
[27] J. Obłąk: Kult św. Wojciecha w diecezji warmińskiej. *Studia Warmińskie* 3/1966/8, 42.
[28] Z. Sułowski: Chrzest Polski, s. 59.
[29] W. Schenk: Z dziejów liturgii, s. 181 n.
[30] U. Borkowska: Odbudowa i tworzenie podstaw (druga połowa XI i XII wieku). Chrześcijaństwo w Polsce, Lublin 1980, s. 52.
[31] R. Wenskus: Studien, s. 196; Piśmiennictwo, s. 16.
[32] J. Szymański: Bruno, s. 222.

XVI w. Martyrologium tzw. Usuarda, uzupełniane wielokrotnie, dotarło do końca XV w. bez wzmianki o św. Brunonie. Dopiero w 1502 r. Piotr Delfini, generał kamedułów, kazał św. Bonifacego a z nim św. Benedykta i św. Jana, zapisać do kalendarza swego zakonu. Inicjatywa ta wynikła zapewne z czytania żywotu św. Romualda, autorstwa św. Piotra Damianiego. Wspomniani u niego trzej święci zginęli, zanim św. Romuald założył klasztor na Campus Maldoni. Byli więc uczniami założyciela zakonu, ale do kamedułów ich zaliczyć nie można [33]. Kult liturgiczny św. Brunona przeszedł i do Polski. Dawniej znany był tylko w diecezji łuckiej i chełmińskiej (16 X) oraz wileńskiej (19 VI) pod imieniem Bonifacego. Dopiero w czasie ostatnich reform liturgicznych wprowadzono go do patronału polskiego [34].

Święta Kongregacja Obrzędów ogłosiła w *Acta Apostolicae Sedis* LIII nr 3 z 29 marca 1961 r. „Instrukcję o rewizji kalendarzy partykularnych oraz tekstów oficjałów i mszy własnych". Zgodnie z nr 2 tej instrukcji Komisja Liturgiczna Episkopatu Polski postanowiła opracować i przedstawić do zatwierdzenia Św. Kongregacji Obrzędów wspólny kalendarz, uwzględniający święta własne diecezji polskich oraz wspólne *Proprium Dioecesium Poloniae*. W maju 1961 r. Komisja Liturgiczna zwróciła się do ordynariuszów o przesłanie jej zrewidowanego kalendarza diecezji. Prosiła m.in. o wyraźne zaznaczenie święta patrona głównego i patronów drugorzędnych. W odpowiedzi biskup łomżyński podał, iż patronem prowincji jest św. Kazimierz, patronem zaś głównym diecezji św. Stanisław biskup, a patronami drugorzędnymi św. Wojciech i św. Stanisław Kostka [35]. Opierając się o zebrane opinie Komisja stwierdziła, iż wszystkie diecezje wykazują zgodnie św. Stanisława Szczepanowskiego jako patrona głównego kraju, a św. Wojciecha jako patrona drugorzędnego; wiele diecezji podaje również św. Stanisława Kostkę jako patrona drugorzędnego. Komisja uznała, iż zaledwie kilka diecezji posiada prawnie uporządkowaną sprawę patronów, żadna zaś prowincja kościelna nie ma swoich patronów. Komisja postanowiła więc przygotować wspólną prośbę do Stolicy Apostolskiej o zatwierdzenie lub ustanowienie jednym aktem prawnym patronów głównych i drugorzędnych dla wszystkich diecezji polskich. Dobrze byłoby — pisała Komisja — aby diecezje wybrały sobie patronów spośród świętych polskich. Taki wybór zapewni im wyższy stopień kultu liturgicznego i przyczyni się do rozszerzenia ich czci wśród wiernych. Pożądane jest wybranie świętych związanych z wprowadzeniem chrześcijaństwa do Polski, których kult u nas jest znikomy, w przeciwieństwie do innych krajów. Wypada zwrócić uwagę na Świętych Pięciu Braci, św. Andrzeja Zórawka, św. Benedykta oraz św. Brunona z Kwerfurtu. Należałoby również wziąć pod uwagę późniejszych świętych Polaków: św. Jacka, św. Jana Kantego, św. Andrzeja Bobolę. Bez wyjątkowych powodów nie należałoby na patronów drugorzędnych diecezji wybierać patronów całego kraju. Komisja dodała, iż kilku ordynariuszy wysunęło wniosek o obchodzenie w całej Polsce św. Brunona-Bonifacego z Kwerfurtu [36].

---

[33] W. Meysztowicz: Szkice, s. 449 n.

[34] B. Kumor: Pierwsze wieki, s. 26.

[35] Komisja Liturgiczna do biskupa łomżyńskiego i odwrotnie. Płock 20 V 1961, Łomża 23 VIII 1961. Archiwum Diecezjalne w Łomży, Kalendarz.

[36] Komisja Liturgiczna Episkopatu. Wnioski w sprawie *Proprium Poloniae*. Bez miejsca i daty. Dopisek ręką bpa Cz. Falkowskiego „Z konferencji Episkopatu 15 XI 1961". Archiwum Diecezjalne w Łomży.

W styczniu 1962 r. bp Cz. Falkowski przesłał do Komisji odpowiedź. Patronem pierwszorzędnym prowincji (Białystok, Drohiczyn, Łomża) jest św. Kazimierz; tak było i dotąd. Patronem pierwszorzędnym swojej diecezji pragnie mieć św. Brunona z Kwerfurtu. Ten męczennik bowiem apostołował na terenach diecezji i tu zginął. Patronem drugorzędnym diecezji zostanie św. Andrzej Bobola, przebywał bowiem cztery lata w Łomży [37]. Komisja Liturgiczna uwzględniła życzenie biskupa łomżyńskiego, a Św. Kongregacja Obrzędów dekretem z dnia 18 XII 1963 r. zaaprobowała nowy kalendarz polski z nowym patronałem [38]. Patron drugorzędny, św. Andrzej Bobola, znajdował się uprzednio w *Proprium Sanctorum* diecezji łomżyńskiej. Natomiast o św. Brunonie nie było w *Proprium* żadnej wzmianki. Jednakże w diecezji istniała świadomość o związku św. Brunona z tymi terenami. Szczególnie wpajali ją dwaj profesorowie seminarium duchownego w Łomży, obaj o wykształceniu historycznym — ks. Antoni Roszkowski i ks. Wincenty Krajewski. Pierwszy w latach sześćdziesiątych był wikariuszem generalnym. Właśnie ci dwaj, przedstawili ordynariuszowi sugestię o wyznaczeniu św. Brunona. Jakiejś oficjalnej, szerszej dyskusji, w ramach diecezji, czy choćby w środowisku łomżyńskim na ten temat nie było [39].

W kalendarzu z 1963 r. święto Brunona wyznaczono na 15 lipca. Dzień jego narodzin przypadał wprawdzie na 9 marca, a więc zawsze w okresie wielkiego postu. W 1973 r. podczas kolejnej redakcji kalendarza dla diecezji polskich jego święto przesunięto na 13 lipca [40]. Jeden z autorów pisał w 1956 r., iż w Polsce nie dedykowano św. Brunonowi żadnego kościoła [41]. To stwierdzenie jest już nieaktualne. 15 lipca 1978 r. poświęcono kamień węgielny pod budowę nowej świątyni w Łomży, na przedmieściu Łomżyca. Patronem tego kościoła został właśnie św. Brunon z Kwerfurtu. Na tę uroczystość przybyli delegaci biskupa z Magdeburga w osobach proboszcza z Kwerfurtu i z Halle-Ammendorff [42]. Był to niejako rewanż za udział w 1975 r. ordynariusza łomżyńskiego w uroczystościach jubileuszowych w Kwerfurcie z racji tysiąclecia urodzin św. Brunona. Bp M. Sasinowski razem z bpem W. Wyciskiem z Opola stanowili delegację Episkopatu Polski na te uroczystości.

W pierwszych latach chrześcijaństwa w Polsce państwo nasze pozostawało w kręgu bezpośredniego oddziaływania kultury papieskiego Rzymu, chociaż nie brakło i kontaktów z Kościołem niemieckim. Na ten bliski i bezpośredni związek oraz zainteresowanie się papiestwa odległą prowincją kościelną wpływała nie tyle siła militarna pierwszych Piastów, ile możliwość bezpośredniego współdziałania przy zdobywaniu dalszych pogańskich krajów dla wiary chrześcijańskiej. Związane z tym nadzieje okazały się krótkotrwałe. W ogniu rewolucji pogańskiej dogłębność naszego chrześcijaństwa okazała się wątpliwa. Zwycięski najazd Brzety-

---

[37] Bp Cz. Falkowski do Komisji Liturgicznej. Łomża 15 I 1962. Archiwum Diecezjalne w Łomży.

[38] Calendarium Perpetuum in usum dioecesium Poloniae a Sacra Rituum Congregatione approbatum die 18 mense decembri anno 1968. Prot. Num. D. 17/963, kopia. Tamże.

[39] Wywiad z ks. B. Waldmanem przeprowadził 6 III 1981 autor tego artykułu.

[40] F. Małaczyński do bpa M. Sasinowskiego i odwrotnie. Tyniec 26 IX 1973, Łomża 14 XI 1973. ADŁ, Kalendarz.

[41] R. Wenskus: Studien, s. 196.

[42] M. Sasinowski do Teodora Hubricha. Łomża 17 VII 1978. ADŁ, Parafia Łomżyca.

sława czeskiego wykazał, że i potęga państwa pierwszych Piastów była przesadnie oceniana. Musiało to wpłynąć na zmniejszenie się w kołach kurialnych zainteresowania Polską jako czynnikiem zdolnym do samodzielnego rozwiązywania problemów kościelno-politycznych, w szczególności do kontynuowania działalności misyjnej [43].

Porzucenie własnego kraju i udanie się ku nowym terenom misyjnym wymagało niezwykłej gorliwości religijnej i wysokiego poziomu moralnego. Wchodziła tu również możliwość męczeństwa. Właśnie św. Brunon szukał tego męczeństwa w sposób trudno dostępny naszemu rozumieniu. Krew św. Brunona zaowocowała w naszym kraju, chociaż pamięć o nim nie była żywa. Dopiero przygotowania do obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce zwróciły zbiorową pamięć narodu ku własnej, najdawniejszej przeszłości. I wówczas wyłoniła się wybitna osobowość św. Brunona z Kwerfurtu.

DER HL. BRUNO VON QUERFURT

ZUSAMMENFASSUNG

Der hl. Bruno von Querfurt ist Jahre im 974(—978) geboren. Er entstammte einer reichen sächsischen Familie. Er besuchte die Schule in Magdeburg. Im Jahre 995 befand er sich auf dem Hofe des Kaisers Otto III. und mit ihm machte er sich auf den Weg nach Italien. Dort trat er 998 in ein Benediktinerkloster ein und nahm den Namen Bonifatius an. 999 gesellte er sich den Einsiedlern des hl. Romuald bei. Um die Jahreswende 1002/1003 begab er sich von Rom nach Regensburg. Im Jahre 1004 nahm er die Bischofsweihe an und unternahm sein Missionswerk. Er hielt sich in Ungarn, in Polen, in Ruthenien und unter den Petschenegen auf.

Er war auch schriftstellerisch tätig. Er hinterliess die Lebensbeschreibung des hl. Adalbert, die Lebensbeschreibung von fünf Brüdern-Märtyrern und einen Brief an Kaiser Heinrich II.

Mit dem Aufenthalt des hl. Bruno in Polen steht das Problem der zweiten Metropole in Verbindung. Diese Hypothese ist schwach mit Urkunden belegt.

Er ist am 9. März 1009 ums Leben gekommen. Es gibt verschiedene Meinungen über die Richtung des Zuges und den Martertod des hl. Bruno. Man gibt das Grenzgebiet zwischen Preussen, Litauen und Ruthenien an, mit besonderer Hinweisung auf Jadzwingen.

Der Kult des Heiligen entwickelte sich hauptsächlich in seiner Geburtsstadt. In Polen haben wir wenige Hinweise auf die Entwicklung des Kultes des hl. Bruno; er war übrigens unter dem Namen Bonifatius bekannt. Erst die Vorbereitungen der Feierlichkeiten zum tausendjährigen Jubiläum des Christentums in Polen haben auf seine Gestalt hingewiesen. Mittelbar hat dazu auch die Bearbeitung eines neuen liturgischen Kalenders beigetragen, im Einverständnis mit den Anweisungen des Apostolischen Stuhles vom Jahre 1961. Die Kommission für Liturgie in Polen hat als Patrone der Diözese die ersten Missionare und Landesheiligen empfohlen.

Im Jahre 1963 wurde der hl. Bruno zum Hauptpatron der Diözese von Łomża und zum nachgeordneten Patron der ermländischen Diözese. In der Diözese von Łomża überdauerte das Bewusstsein des Todesortes des Heilligen. Doch erst 1978 wurde ihm das erste Heiligtum in Łomża geweiht.

[43] A. Vetulani: Średniowieczna kultura prawnicza. Księga 1000-lecia, t. I, s. 392.